Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
3 czerwca 1942 r.
Nr. 269
Cena w Wilnie 5 fen.

Ciężki atak bombowy na port zaopatrzeniowy Ipswich

59 brytyjskich samolotów zestrzelono w ciągu 24 godzin. — Otoczenie i zniszczenie grupy wojsk brytyjskich. — Wielkie sukcesy w Afryce północnej.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 2 czerwca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na wschodzie — tylko lokalne działania wojenne.

Podczas ataku samolotów nurkujących na urządzenia portowe Jokongi i Murmańska pewien frachtowiec średniej wielkości został tak ciężko trafiony, że należy się liczyć z jego zniszczeniem.

W bitwie pod Charkowem, jak w międzyczasie stwierdzono, zginął również dowódca 6 armii sowieckiej gen.-major Gorodojanskij.

W Afryce północnej podczas ataku niemieckich i włoskich oddziałów na ogniowe stanowisko artylerii pewnego portu otoczono i zniszczono pewną grupę wojsk brytyjskich. Do naszych rąk wpadło 3,000 jeńców, w tym jeden generał brygady. W dniu 31 maja i w dniu 1 czerwca zniszczono lub zdobyto 101 czołgów, 124 działa, liczne wozy ciężarowe oraz wielkie ilości innego sprzętu wojennego.

Podczas wywiadowczego lotu nad nieprzyjacielskimi liniami zestrzelony został samolot gen. oddziałów pancernych Cruewella, a on sam dostał się do niewoli brytyjskiej.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii przeprowadziło lotnictwo ostatniej nocy, bez własnych strat, ciężki atak na port zaopatrzeniowy Ipswich, położony na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii. Inne samoloty bojowe ponownie zrzuciły bomby ciężkiego kalibru na obszar miasta Canterbury.

Podczas przedzierania się mieszanych zespołów lotnictwa brytyjskiego do wybrzeża zajętych terenów zachodnich strącono w dniu wczorajszym 18, a podczas nalotów pojedynczych uzbrojonych samolotów wywiadowczych na rejon koło miasta Kolonii, 1 samolot brytyjski.

Brytyjskie bombowce zaatakowały w nocy na 2 czerwca kilka miejscowości w Niemczech zachodnich, przede wszystkim dzielnice zamieszkałe w Duisburgu i Oberhausen. Podczas odpierania tych przeciwko ludności cywilnej skierowanych ataków terrorystycznych zestrzeliły myśliwce nocne i artyleria przeciwlotnicza 37, a artyleria marynarki 3 samoloty nieprzyjacielskie. W ten sposób straciło lotnictwo brytyjskie podczas swych nalotów na zajęte tereny oraz na obszar Rzeszy w dniu wczorajszym i nocy ostatniej 59 samolotów.

Oberfeldwebel Stüning osiągnął ostatniej nocy swe 15 i 16 zwycięstwo powietrzne w walkach nocnych myśliwców.

Zakłopotanie w Londynie

BERLIN. W związku z ogłoszonym wczoraj przez OKW końcowym komunikatem o wielkiej bitwie w pierścieniu charkowsskim, tutejsze koła polityczne zwracają uwagę przede wszystkim na to, że propaganda sprzymierzonych od mniej więcej tygodnia rozpowszechnia opinię, jakoby bitwa ta miała inaugurować wielkie zwycięstwo Sowietów — podczas gdy przytoczone przez rzeczowy komunikat miażdżące cyfry zamienia te twierdzenia anglosaskich plutokratów na wspaniałe fiasko. Na Dilhelmstrasse nie ma wątpliwości co do tego, że uparte milczenie Anglii i St. Zj. o sytuacji na froncie wschodnim tłumaczyć można wyłącznie zakłopotaniem aliantów wobec oczywistego niepowodzenia ich ofensywy propagandowej.

KOMPLETNE ZWYCIĘSTWO

BERLIN. Twierdzenia, będące obecnie główną treścią propagandy angielskiej, według której angielska broń powietrzna dokonała ataku na kwartały mieszkalne Kolonii zapomocą tysiąca samolotów w tutejszych kołach wojskowych uważają za wprost śmieszne. Według podanych zaufania danych znajdujących się niemieckich kołach miarodajnych, liczba samolotów brytyjskich wysłanych do Kolonii nawet nie wynosiła dziesiątej części maszyn podanych przez angielską propagandę. Podstawą do angielskiej przesady, jak uważają w tutejszych kołach politycznych, była okoliczność, że w kołach miarodajnych w Londynie doszli do przekonania, iż należy zrobić wrażenie co do zdolności działania i posiadania środków angielskiej broni powietrznej wobec sojusznika rosyjskiego, a to z braku wszelkich praktycznych możliwości udzielenia sowieckiemu sojusznikowi skutecznej pomocy. Następnie przesadne cyfry użytych samolotów brytyjskich miały na celu zatarcie ujemnego dla aliantów wrażenia na skutek niemieckiego zwycięstwa pod Charkowem, jak również wpływów sprawozdań rzeczowych neutralnych przedstawicieli prasy na opinię publiczną świata.

Ofensywa Japończyków w Chinach

TOKIO, 31.V. Dokonało lotnictwo japońskie mimo złej pogody ataków bombowych na wojskowe obiekty w prowincji Yuennan. Zbombardowano z dobrym skutkiem lotniska, składy amunicji i koszary. Zniszczono na ziemi dziesięć nieprzyjacielskich samolotów.

Te japońskie akcje oczyszczające w okolicy Lanchi w zachodniej części prowincji Czekiang jeszcze trwają. Na południowym froncie w prowincji Szansi przeprowadzają japońskie oddziały wyborowe szybką ofensywę na Kulingchan.

Wojska syjamskie zdobyły szturmem 30 maja Mong Yaung, miejscowość położoną 80 km. na południe od Kengtung. Wchodzą tutaj w grę te same oddziały, które 26 maja zdobyły Kengtung. Mong Yaung jest drugim co do wielkości miastem w prowincji Szansi i jest ważne pod względem strategicznym.

Krótkie wiadomości

AMSTERDAM. Admiralicja brytyjska donosi, że krążownik brytyjski „Trynidad", poj. 8.000 ton został zatopiony, co jest zgodne z wiadomościami brytyjskiej służby informacyjnej.

×

AMSTERDAM. Krążownik brytyjski „Trynidad", 8.000 ton, który, jak wyżej podano, został zatopiony, opuścił stocznię dopiero w r. 1938. Statek posiadał uzbroenienie, składające się z armat 6-calowych i posiadał szybkość 33 węzłów. Jak podaje brytyjska służba informacyjna, został on uszkodzony w dniu 29 marca i poniósł straty podczas starcia z niemieckimi siłami zbrojnymi, które zaatakowały szereg statków konwojowych z dostawami brytyjskimi i północno-amerykańskimi dla Sowietów na południowym morzu Berynga.

×

BANGKOK. Zwiększa się możliwość, że Gandhi niedługo przyjmie urzędowo kierownictwo partii kongresu i pomimo machinacyj brytyjskich, aby postawić Nehru na czele potężnej politycznej organizacji.

×

TOKIO. Roboty przygotowawcze dla budowy tunelu podwodnego, mającego łączyć Monschi z Schimonoseki, już są zakończone, po wysadzeniu ostatniej ściany, dzielącej jeszcze obydwa końce tunelu. Wysadzenie w powietrze ściany dzielącej, tego najgłębszego w świecie tunelu podwodnego, połączone zostało z uroczystą ceremonią, w której brali udział minister spraw wewnętrznych i inne wysokie japońskie osobistości. W uroczystości uczestniczyli również duchowni szintoistyczni, którzy poświęcili skończenie robót bogowi morza. Uruchomienie tunelu, którego koszta obliczają na 17.000.000 jen, ma nastąpić w roku 1945.

×

BUENOS AIRES. Cały Meksyk jest ogarnięty psychozą wojenną z obawy przed atakami łodzi podwodnych. Komendant wojskowy Tampico, generał Guerro zarządził zaciemnianie wszystkich uzdrowisk. Samo Tampico dotychczas jest wyłączone od tych środków ostrożności.

×

TOKIO. Jak komunikuje Domei z frontu Chin południowych, rozpoczęły japońskie jednostki wyborowe o świcie w niedzielę zrana operację, prowadzącą na północ w swym nieustannym trwaniu. Mają one zwalczyć 10.000 żołnierzy XII grupy armii, będącej pod rozkazami Yu Hannau, naczelnego dowódcy 7 armii nieprzyjacielskiej.

Wrzący Iran

Według angielskiego komunikatu z Delhi, dalsze szczepy irańskie powstały przeciwko rządowi irańskiemu znajdującemu się pod wpływami sowieckorosyjskimi i angielskimi. Napadnięto na liczne transporty dla wojsk brytyjskich w południowym Iranie. Doniesienia angielskie stwierdzają, że wypadki te przedstawiają poważne niebezpieczeństwo dla angielsko-amerykańskich transportów materiału wojennego przez Iran. Co do powodzenia akcji oddziałów wysłanych przeciwko zbuntowanym szczepom niemożna chwilowo nic powiedzieć, ponieważ położenie jest „nieprzejrzyste".

Pokojowa polityka Argentyny

BERLIN. W niemieckich kołach politycznych komentuje się ostatnią mowę argentyńskiego minisra spraw zagranicznych, zaznaczając, że jej środek ciężkości leży w wyrażeniu satysfakcji, iż Argentynie udało się uratować swe prawo do utrzymania pokoju z wszystkimi innymi państwami. W Berlinie te słowa argentyńskiego męża stanu tłumaczy się jako objaw absolutnej pokojowości polityki argentyńskiej i uważa się tę republikę za jedyny kraj lądu amerykańskiego, rządzony rozsądkiem i zasadą niezależności od machinacyj Roosevelta.

Ogólnoeuropejskie zadanie

Gauleiter Sauckel: Uruchomić wszystkie siły robocze!

RÓWNE. Pełnomocnik Wodza Niemiec dla spraw użycia sił roboczych, Gauleiter Sauckel, zwiedził Komisariat Rzeszy Ukrainę celem wyrobienia sobie poglądu na sytuację użycia sił roboczych dla Rzeszy.

W licznych rozmowach przedstawił on konieczność obszernego zaplanowania i przeprowadzenia użycia europejskich sił roboczych. Gauleiter Sauckel stwierdził przy tym z zadowoleniem, że Ukraińcy w wielkim stopniu wzięli już udział w pracy w Niemczech. Ze względu na ogrom zadania pracy europejskiej wspólnoty, podkreślił Gauleiter, staje się koniecznością zmobilizowanie nawet ostatniej rozporządzalnej siły roboczej do ostatecznej walki przeciwko bolszewizmowi.

Zachowanie europejskiej kultury prowadzi w sposób konieczny przez drogę pracy w Niemczech. Gauleiter Sauckel nie ma żadnej wątpliwości, że dla osiągnięcia tego celu trzeba uczynić wszystko możliwe. Podobnie jak każdy Niemiec w Niemczech musi spełniać swój obowiązek pracy, tak też muszą narody europejskie przygotować się do wzięcia na siebie każdej ofiary dla uzyskania wytkniętego celu.

Gwiazda żydowska również i we Francji

PARYŻ. Na skutek zarządzenia głównego dowództwa wojskowego we Francji, opublikowanego w prasie paryskiej, poczynając od dnia 7 czerwca wszyscy żydzi i żydówki powyżej lat sześciu muszą w miejscach publicznych nosić gwiazdę żydowską.

Bestialskie strzelczynie sowieckie

BERLIN. (DNB). Ze sfer wojskowych dowiaduje się DNB: „Bestialskie było zachowanie się „strzelczyń" — oświadczył sierżant sowiecki Wasyl Dobrowocz, wzięty do niewoli pod Charkowem. „Widziałem, jak grupa takich strzelczyń przywiązała rannych Niemców do koni i następnie puściła się galopem przez pola. Tak postrzępiono na śmierć czterech żołnierzy niemieckich. Strzelczynie otrzymały podobno za swe czyny świeżo przez Stalina kreowany order".

Wspólny plan wojenny Berlin — Rzym — Tokio

Hrabia Ciano o zagranicznej polityce Włoch. — Wojna w celu obronnym i bezpieczeństwa

RZYM. Minister spraw zagranicznych, hrabia Ciano, wypowiedział wobec prezydium finansowego senatu zasady włoskiej polityki zagranicznej. Polityka Włoch w stosunku do Anglii polega i nadal na prowadzeniu wojny przeciwko brytyjskiemu panowaniu światowemu, wszędzie tam, gdzie tylko jest możliwość ataku i walki. Przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych urzędowo nastąpiło dopiero 6 miesięcy; w rzeczywistości jednak podczas ostatnich dwuch lat już nieistniała neutralność Stanów Zjednoczonych i tworzyła ona tylko parawan, za którym rząd amerykański wszelkimi siłami był na usługach Wielkiej Brytanii. Na skutek konferencji w Rio, zostały wzmocnione więzy duchowe, łączące Włochy z Argentyną i Chile. Obydwa te państwa zrozumiały ważność utrzymania niezależności swojej polityki zagranicznej.

Co do konfliktu z Rosją Sowiecką, oświadczył hr. Ciano, że Duce już z doświadczeń hiszpańskiej wojny domowej doszedł do przekonania, że koniecznym jest dyplomatyczne przygotowanie frontu antybolszewickiego.

Wojna obecna posiada charakter obrony i zabezpieczenia. Od jej wyniku będzie zależne utrzymanie kultury, z którą życie Włoch czuje się jaknajściślej związane.

Włochy wniosły swój udział w tej wojnie przez wysłanie korpusu ekspedycyjnego, który się bił bohatersko i przygotowują się do złożenia jeszcze większego udziału.

Następnie hr. Ciano omawiał politykę mocarstw osi na Bałkanach i zaznaczył, że odcinek ten posiada decydujące znaczenie dla interesów włoskich i dzięki całemu szeregowi inicjatyw dyplomatycznych i wojskowych od lata 1940 aż do lata 1941 stało się możliwym stworzyć w konflikcie z Rosją Sowiecką solidarność z państwami Europy południowo-wschodniej. Następnie minister spraw zagranicznych wskazał na problematy, powstałe na skutek rozpadu Jugosławii i zaznaczył przytym następujące zasady, ustalone przez Duce dla uregulowania problematów na tym odcinku: 1) Rozstrzygnięcie sprawy Adriatyku i tym samym zapewnienia Włochom kontroli nad Adriatykiem, 2) odbudowa zupełnej autonomii Montenegro 3) terytorialne uzupełnienie państwa albańskiego, i 4) najściślejszej współpracy Włoch z Kroacją.

Sytuacja Grecji jest zaznaczona trudnościami gospodarczymi, a szczególnie powikłaniami w dziedzinie wyżywienia, jednak widoki na przyszłość są lepsze. Politycznie sytuacja w Grecji jest spokojna wskutek uważnej działalności włoskich władz wojskowych i cywilnych.

Zaufanie Albańczyków zostało uwieńczone utworzeniem wielkiej Albanii. Albania powiększyła się na skutek aneksji dawniejszych obszarów jugosłowiańskich o 800.000 mieszkańców, a w swoim obszarze o 15.000 klm².

Co do stosunków z Francją po zawieszeniu broni, to zaznaczył Ciano harmonijne dopasowanie charakteru stosunków włosko-francuskich do takichże stosunków Francji z Niemcami i podkreślił dobre ustosunkowanie się Italii do Turcji i Szwajcarii, a szczególnie do Hiszpanii. Podniósł on stałą współpracę, głębokie zrozumienie i absolutne zespolenie, łączące Włochy z Niemcami i z Japonią i zaznaczył, że wojna ta prowadzona na tak rozmaitych frontach jest jedyną i wspólną.

Hr. Ciano mówił o istnieniu pewnego planu wspólnego trzech mocarstw, wprowadzonego w czyn tak w Rosji, jak w Afryce, na Morzu Śródziemnym jak na Oceanach Azjatyckich i na Pacyfiku. W końcu hr. Ciano powiedział: „Walka będzie jeszcze długą i zaciętą, gdyż wróg wie, że dzisiaj chodzi o jego egzystencję, lecz zaciętości wroga przeciwstawiamy jeszcze twardszą i niewzruszoną wolę walki. Ta wola walki jest dziś najlepszą gwarancją zwycięstwa".

TRZY MOCARSTWA — JEDEN DUCH.

Hr. Ciano, jak wiadomo zięć Duce, daje w szeroko przemyślanej mowie nadzwyczajny przegląd ogólny sytuacji politycznej. Mowa ta jest ściśle rzeczową w swym formułowaniu, lecz pełna niezłomnej decyzji i przepełniona duchem niezamąconego przekonania o zwycięstwie. Powód, na skutek którego została ona wypowiedziana, miał za warunek, że sprawy zostały oświetlone z punktu widzenia włoskiej polityki zagranicznej. Poza tym jednak mowa ta mogła być tak samo dobrze wypowiedziana przez Ribbentropp'a albo Togo, gdyż tak bardzo stało się faktem jednolitym politycznym zlanie się celów mocarstw paktu trzech. Włochy stają przed tym samym problemem jak Niemcy i Japonia. Obracają się one około dwóch biegunów, o których hrabia Ciano wyraźnie zaznaczył: „Obrona, to znaczy dalsze prowadzenie wojny wszelkimi środkami i z udziałem wszystkich sił aż do zwycięstwa i zabezpieczenie, to znaczy mądre i sprawiedliwe nowe ukształtowanie świata w przestrzeniach wskazanych trzem mocarstwom przez samą naturę.

Minister spraw zagranicznych Włoch, również powiedział, że walka będzie jeszcze długą i zaciętą i będzie prowadzona według wspólnego planu. Sytuacja ogólna jest tak pomyślna, że nie może być już więcej wątpliwości o wyniku ostatecznym. Tak jak Niemcy, również i Włochy, jak ich dowództwa tak i narody zdają sobie sprawę, że żądane przez nich ofiary muszą być poniesione, a to w celu uniknięcia raz na zawsze powtórzenia się niebezpieczeństwa dla ich praw życiowych.

Cztery fazy niemieckiego planu operacyjnego

Timoszenko wpadł w pułapkę. — Z góry przewidziano jego zamiary. — Ujęcie ofensywy bolszewickiej w „śluzy". — Czołgi niemieckie zamknęły bramy.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych podało w komunikacie nadzwyczajnym o zakończeniu wielkiej bitwy pod Charkowem. Zniszczono 6, 9 i 57 armię z 20 okrągło dywizjami strzeleckimi, siedmiu dywizjami kawaleryjskimi i 14 brygadami pancernymi, a liczba jeńców wzrosła do 240.000. Liczba zdobytego albo zniszczonego w walce materiału wojennego wynosi 1249 czołgów, 2026 dział, 538 samolotów i niezliczone ilości innej broni i sprzętu. Poinformowane niemieckie czynniki wojskowe określają zakończoną obecnie zwycięstwem wojsk niemieckich i wojsk sprzymierzonych bitwę w rejonie Charkowa jako największą dotychczas bitwę zmotoryzowanych oddziałów i przedstawiają w następujący sposób jej przebieg:

Rozstrzygnęła broń pancerna

Wielka liczba jeńców mniej charakteryzuje tę walkę aniżeli liczba zdobytych względnie zniszczonych czołgów nieprzyjacielskich. Wynika z niej, że obydwie strony szukały rozstrzygnięcia bitwy przy pomocy tej najnowocześniejszej broni i że to rozstrzygnięcie wypadło na korzyść niemieckiej broni pancernej, której straty nie tylko w porównaniu z wywalczonym samym rozstrzygnięciem i liczbą pozostawionych na pobojowisku nieprzyjacielskich czołgów, lecz również biorąc rzecz ogólnie nie wchodzi zupełnie w rachubę. Bitwa rozwija się w czterech fazach.

Stalin zamierzał zdobyć z powrotem Ukrainę

Pierwsza faza: przygotowanie do ofensywy. Wskutek katastrofalnej sytuacji zaopatrzeniowej w Związku Sowieckim, wskutek nader utrudnionej i niedostatecznej produkcji materiałów wojennych i wskutek co raz bardziej zagrożonych transportów materiału wojennego i surowców ze Stanów Zjednoczonych do Związku Sowieckiego przydzielił Stalin grupie armii Timoszenki najlepsze oddziały wojskowe i najlepszy rozporządzalny materiał wojenny polecając, by przez wielkie uderzenie militarne na Ukrainę usunąć te kłopoty rządu sowieckiego.

Jeszcze zanim wywiad lotnictwa odsłonił konkretne militarne zamiary, najwyższe dowództwo niemieckie znało już te myśli nieprzyjaciela. Wielkoniemiecki sztab generalny wydał swoje zarządzenia.

Niemieckie śluzy

Druga faza: bitwa koło Kerczu. Z tego rejonu zamierzał przeciwnik stworzyć jedną połowę kleszczy. Rozbiło ją w czasie, kiedy przeciwnik znajdował się jeszcze w marszu. Zginęły trzy armie. Jego plan został zdruzgotany.

Trzecia faza: Bitwa o Charków. Wielka troska panowała w wielkoniemieckim sztabie generalnym: Czy Timoszenko pozwoli sobie narzucić odpowedni moment? Czy ze względu na rozbicie jego silnego południowego skrzydła kleszczowego zrezygnuje on z dalszego przeprowadzania swego planu, tak że niemieckie i sprzymierzone oddziały nie dostaną się do walki, i trzeba będzie w końcu celem zniszczenia umieszczonych w tym rejonie armii sowieckich przeprowadzić długie operacje w chwili, w której wielki niemiecki ruch wprzód nie został jeszcze zaplanowany?

Jeszcze zanim zaświtał brzask poranka

12 maja troska ta, jakby ją kto wymiótł, zniknęła z Wielkoniemieckiego Sztabu Generalnego. W kwaterze sztabu generała feldmarszałka von Bock'a odetchnięto, gdy można było wydać umówione rozkazy krótkim szyfrem przez radio do von Kleist'a i Paulus'a. Mniej więcej na odcinku, który od północy graniczy z miejscowością Balakleja, od południa z Aleksandrowką otworzono zgodnie z rozkazem szturmującym dywizjom sowieckim śluzę w europejskim froncie, lecz walcząc przy tym zawzięcie, by nieprzyjacielowi nie przyszło do głowy, że kryje się w tym jakiś plan. Potężny klin sowiecki uderzył w rejonie Isjum przez Doniec aż na wschód od Krasnogradu. Tutaj natrafił on na koniec długiej na blisko 100 km. śluzy, na granitowy mur.

Czwarta faza: Zwycięstwo. Wychodząc z rejonu na południe od pierwszego przełamania się sowieckiego, pod Isjum, połączyła się armia pancerna von Kleist'a z posuwającą się z rejonu na południowy wschód od Charkowa armią pancerną Paulus'a. Obydwie armie operowały około 80 do 100 kilometrów na tyłach wielkiego sowieckiego klina, kiedy 24 maja masa przeciwnika mogła być uważaną za okrążoną. Nagle zrozumiał stojący pod Krasnogradem przeciwnik, że jeśli chce jeszcze coś uratować, to musi za wszelką cenę wycofać się.

Koniec

Lecz doszedł on tylko do rejonu Aleksejewskoje. Za nim zatrzasnęła się ze stukiem brama śluzowa. Oddziały lotnictwa generała-pułkownika Loch'a i generała lotnictwa Pflugbeil'a zaciemniły niebo, z którego paliło już nielitośnie letnie słońce.

Pół miliona wyborowych wojsk Timoszenki znalazło 29 maja w tym rejonie śmierć, rany albo niewolę, z 14 brygad pancernych nie uratowano ani jednego czołgu. Konie siedmiu dywizji kawaleryjskich, o ile nie zostały zabite błąkały wśród gruzów trzech zniszczonych armij. Teren predystynowany ze względu na właściwości gleby dla oddziałów pancernych oglądał jadące przeciwko sobie największe armie pancerne świata. Poryty, zdeptany, pokrajany niezliczonymi śladami łańcuchów przedstawiał ten teren obecnie jedyny w swoim rodzaju obraz zniszczenia.

Kercz był naprawdę piekłem

Wrażenie dziennikarza szwajcarskiego

BERLIN, 2.VI. Berliński przedstawiciel dziennika „Journal de Geneve", Jean Leer, po zwiedzeniu pola bitwy pod Kerczem, jako dziennikarz zagraniczny, donosi swemu pismu pod datą 27 maja:

Na wybrzeżu Morza Czarnego dzisiaj panuje martwa cisza, a przecież tutaj zaledwie przed pięcioma dniami odbyła się jedna z najgwałtowniejszych bitw tej wojny. Było to naprawdę piekło. Przed nami leżą zmiażdżone resztki trzech sowieckich armij, zniszczonych jakby uderzeniem pioruna, armaty bolszewików i ich ciężkie wozy pancerne są połamane jak źdźbła słomy; daremnie starały się oddziały sowieckie przewieźć je na okręty. Broń powietrzna zatopiła statki, jeszcze zanim one dobiły do brzegu. Między Opasnaja i Jenikale leżą resztki 17 sowieckich dywizyj, ofiary nowej broni niemieckiej, siła wybuchowa, której jest zadziwiająca. Wybrzeże jest literalnie usłane przeszło 1000 wozów ciężarowych, 200 armat i niezliczonymi wozami walki pancernej. Nieżywe konie wyciągają swe połamane nogi ku niebu. Wzgórza okolicy przedstawiają obraz apokaliptyczny: same tylko zniszczone resztki wozów ciężarowych i karabinów maszynowych, którymi usiłowały Sowiety stawiać opór dywizjom niemieckim. Pułkownik Meisel, pułk którego zniszczył ostatnich obrońców sowieckich, na wąskim półwyspie, oświadczył, że dywizje te okrążyły w dawniejszej fortecy tureckiej, panującej nad polem bitwy dziesięć tysięcy ludzi, z których zaledwie tylko 5500 uszło z życiem. Gdy usiłowali oni umieścić swe materiały na statki, ogarnęła ich panika.

Na przestrzeni trzech klm. są spiętrzone jeden na drugim samochody ciężarowe. Pomiędzy punktem wyjściowym ofensywy niemieckiej, a wschodnim przylądkiem Krymu, na którym znajdujemy się, jest około 100 klm. Cała ta przestrzeń wykazuje ślady gwałtownych walk. Tysiące zabitych nie są jeszcze pogrzebane. Jest to te 100 kilometrów drogi cierpień oddziałów sowieckich aż do tej małej zatoki, która obecnie znowu jest tak zaciszna jak dawniej.

Kercz, miasto o 60000 mieszkańców, jest prawie zupełnie zniszczone. Ludność kryje się jeszcze w sztolniach kopalni rudy żelaznej. Sowiety usiłowały przysłać do Kerczu rezerwy z Kaukazu, lecz wszystkie wysiłki były daremne. Tutaj nastąpił finał chaosu tego odwrotu. Niemcy wzięły 17 tysięcy jeńców a Sowiety utraciły 60 tysięcy ludzi. W tym miejscu szalał moment kulminacyjny bitwy, gdzie Sowiety mogły jeszcze uratować kilku wojskowych, przeważnie wyższych oficerów sztabu generalnego i techników. W morzu spoczywają szczątki zatopionych statków. Niemcy zawdzięczają swe zwycięstwo przewadze i szybkości swego materiału wojennego, jak również duchowi bojowemu swych oddziałów.

PO BITWIE POD CHARKOWEM

Bezwzględna przewaga niemieckiego dowództwa i żołnierza

BERLIN. (DNB). Komunikat ogłoszony wczoraj przez Nacz. D-wo Sił Zbrojnych, że ostatecznie zapadło już rozstrzygnięcie w bitwie pod Charkowem, określa prasa jako niemieckie zwycięstwo druzgocące, jako klasyczny przykład przewagi. Pisma oceniają fakt, że dowódcy sowieccy mieli możność przestudiowania dokładnie niemieckiej taktyki i mimo to przegrali tę wielką bitwę, jako dalszy dowód bezwarunkowej przewagi niemieckiego dowództwa i armii.

Jednocześnie stoi prasa pod znakiem specjalnego komunikatu OKW o zatopieniu 14 okrętów pojemności łącznej 96000 ton przy współdziałaniu niemieckich łodzi podwodnych na Oceanie Lod. Półn. W fakcie tym widzą gazety dowód, że nieprzyjaciel również na odległych terenach morskich utracił swe panowanie. „Chaotycznemu jąkaniu się agitacji nieprzyjacielskiej, mówi „Völkischer Beobachter", o wygranej przez Niemców bitwie w kotle charkowskim, położył kres komunikat specjalny Dowództwa Niemieckiego. Przy końcu będą zmuszeni chcąc nie chcąc przyznać się do klęski, jak to miało miejsce w pożałowania godnej formie po naszym zwycięstwie na Kerczu. Na polach walk triumfują dzielność niemieckiego żołnierza, doskonałość dostarczonej mu przez ojczyznę broni i dowództwa niemieckie owładnięte niewzruszonym przekonaniem o zwycięstwie". „12 Uhr Blatt" przypomina twierdzenie „Prawdy" z 18 maja, że wiosna należy rzekomo do armii sowieckiej i zaopatrywa to twierdzenie uwagą, że nieprzyjacielska polityka informacyjna dzięki niemieckiemu zwycięstwu pod Charkowem okazała się fiaskiem, pisząc dalej: Znaczenie i wielkość zwycięstwa niemieckiego pod Charkowem są już dziś historycznie stwierdzone. Liczne straty poczynione nieprzyjacielowi przez zwycięską broń niemiecką na wszystkich frontach komentuje „Deutsche Allgemeine Zeitung" bitwę w pierścieniu charkowskim, idą na rachunek nie tylko dotkniętego w danej chwili sprzymierzeńca, lecz całej koalicji nieprzyjacielskiej. Wszystkie te trzy państwa stoją wobec bardzo nie pocieszającego bilansu. Wraz z „Lokal Anzeiger" także „Berliner Börsenzeitung" podkreśla ją wspaniałość wyczynów dowództwa niemieckiego i armii. „Nie ma ani jednego już miejsca — tak resumuje Berliner Börsenzeitung ostatnie straty nieprzyjaciela, — na którym Anglicy i Amerykanie nie znajdowaliby się w wielce zagrożonej pozycji. Wszędzie są Niemcy, Włosi i Japończycy oraz inni, rozciągając na ziemi to, co im popadnie pod cios. W Anglii, znajdującej się najbliżej źródeł swego przeznaczenia, ludzie, rzecz jasna, zajmują się jeszcze intensywniej niż w Ameryce, nie będącej jeszcze w bezpośrednim zasięgu wojny, pytaniem: Jaka będzie przyszłość?".

Zmierzch bożków na Kremlu

Pierwsze oznaki b. wielkiego rozczarowania w Moskwie

SZTOKHOLM. Według nadesłanych z Moskwy komunikatów w sprawie bitwy koło Charkowa sowiecka kwatera główna uważa załamanie się ofensywy Timoszenki jako moment bardzo ważki dla kontynuowania działań militarnych, albowiem nie tylko Timoszenko uchodzi za najlepszą głowę strategiczną w armii sowieckiej, lecz także jego wojska przygotowane do ofensywy były bogato wyposażone w najnowocześniejsze czołgi i samoloty amerykańskiego pochodzenia, tak że wywołana niemieckimi okrążeniami strata materialna sprawia szeroką lukę w sowieckim potencjale. Poza tym ofensywa na Charków była starannie przygotowana i miała w założeniu wielki plan operacyjny, do którego przeprowadzenia również Stalin wielką przywiązywał nadzieję.

Aczkolwiek Moskwa nie przyznaje się jeszcze publicznie do ciosu na froncie charkowskim, to jednak z nastrojów panujących w Moskwie można wywnioskować, jakie rozczarowanie wywołało w Kremlu niepowodzenie ofensywy Timoszenki i ogromne straty w ludziach i w materiale wojennym trzech zniszczonych armij ofensywnych.

BERLIN. Jak donosi Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, zwycięstwo wojsk niemieckich w bitwie wiosennej pod Charkowem i nad Dońcem jest całkowite, tak że od trzech dni panuje już cisza na pobojowisku.

Popierając skuteczne ataki wojsk lądowych na północnym odcinku frontu wschodniego lotnictwo niemieckie również wczoraj stale bombardowało okrążone wojska nieprzyjacielskie.

Surowce, których brak Stanom Zjednoczonym

„Manchester Guardian" omawia kwestię produkcji, stanowiące trudność dla USA. Zaznacza się, że wprawdzie wiele słychać o perspektywach amerykańskiej produkcji wojennej, lecz i wiele trudności bywa przeoczonych. Punkt ciężkości leży tu w surowcach. Od początku wojny na tym odcinku nie przewidziano konieczności oszczędzania. Działanie i sukcesy japońskie spowodowały brak gumy i benzyny. Dotychczas nie znaleziono sposobu wyjścia z tego położenia.

Bolszewicy nie mieli czasu

RÓWNE. (DNB). Od czasu wprowadzenia niemieckiego Zarządu Cywilnego na zajętych obszarach wschodnich stwierdzono dokładnie socjologiczną strukturę ludności na tych terenach. Przy tym zostało stwierdzone, że w Komisariacie Rzeszy Kraju Wschodniego nie można w ogóle mówić w poważnym sensie o ewakuacji robotników fachowych, ponieważ odwrót sowiecki odbył się tutaj w zbyt szybkim tempie.

Na terenie Komisariatu Rzeszy Ukrainy ludność liczyła w r. 1939— 16,7 miliona osób. Nie potrzeba tutaj żadnych dalszych dowodów, że wobec tego żadną miarą nie można było stąd wywieźć 10 milionów fachowców, jak twierdziły niedawno gazety zagraniczne albowiem ogólna liczba 16,7 miliona mieszkańców obejmuje nie tylko mężczyzn, lecz także kobiety i dzieci. Wywiezieni rzeczywiście w sposób przymusowy przez Sowiety fachowcy stanowią w każdym razie liczbę, która jest tylko małym ułamkiem całkowicie utopijnej cyfry 10 milionów.

Jak się skończy wojna na Pacyfiku?

BERLIN, w maju.

Już w maju 1932 r. Brytyjczyk F. Britten Austin w gawędzie politycznej „Wojna na Morzu Chińskim" dokładnie przewidział to, co przeżywamy obecnie na Oceanie Spokojnym.

Obraz przyszłości, który wtedy odmalował, wywołał niesłychaną sensację w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wówczas uważano tego Brytyjczyka za wielkiego fantastę. Z pewnością siebie podśmiewano się z toku myśli rozwijanych przez niego, i przeszło się nad nimi do porządku dziennego. A jednak większa część jego przepowiedni już się sprawdziła. Okazuje się, że Britten Austin miał rację chyba dlatego, że jako oficer królewskiej rezerwy morskiej zajmował się poważniej zagadnieniem Pacyfiku. Jak by jednak nie było, trzeba powiedzieć, że był dobrym znawcą stosunków na Pacyfiku. Na jego wywody machnięto jednak wówczas ręką zamiast je zbadać.

W jego politycznej gawędzie brytyjski admirał mówi o ponownym zdobyciu Filipin, które rzeczywiście na samym początku wojny między Japonią, Anglią i Ameryką stracono.

„Wystarczy, by Japończycy tylko przyjechali, i zajmą wyspę (Filipiny); prawdopodobnie najpierw zabezpieczą się od strony Guam, i wówczas zupełnie spokojnie mogą zabrać Filipiny, będąc pewni, że sytuacji nic nie zmieni".

W omawianej rozmowie prowadzonej przez wybitnego polityka brytyjskiego z brytyjskim admirałem, polityk następnie zapytuje: „Jakżeż Japończycy mogą sądzić, iż będą mogli kiedykolwiek dostać w swoje ręce Filipiny? O ile wiem, stosunek połączonych flot angielskiej i amerykańskiej w porównaniu z japońską wynosi 10:3?"

Admirał: „Byłoby tak wówczas, gdyby obie połączone floty rozpoczęły akcję na zachodzie Oceanu Spokojnego w pełnej swojej sile. Cały japoński plan wojenny jest właśnie zbudowany na tym, że tak nie będzie".

Polityk: „A więc zdaniem pana Japończycy wygrają wojnę? I czyż my nic nie możemy zrobić, by temu przeszkodzić?"

Admirał: „Nie, co się nas tyczy, nie mamy widoków, by umknąć. Jesteśmy na straconym posterunku. Zasadniczo powinniśmy stanowić straż przednią olbrzymiej floty pancerników i okrętów liniowych, ale dzięki panom (politykom), pancerniki i okręty liniowe znajdują się od nas o 10.000 mil".

Następnie opisuje się pogotowie bojowe na pokładzie pancernika, na którym znajdują się obaj rozmówcy. Nagle zauważono japońskie siły powietrzne. Ciężko został trafiony duży krążownik i położył się na bok, lekki krążownik leży na wodzie nieruchomo. Okręty zostały trafione kilkoma celnymi bombami. Jeden brytyjski lotniskowiec znikł z powierzchni morza. Podczas ataku zniszczono jeden pancernik, trzy kontrtorpedowce, dwa lekkie krążowniki.

Wszystko to w opowiadaniu Brittena Austin'a o przyszłych wypadkach brzmi prawie tak samo, jak w sprawozdaniach japońskich o bitwie pod Hawajami. Tymczasem walka toczy się dalej. Następują japońskie ataki na pancerniki, „torpedy trafiają w prawe i lewe boki okrętów z przodu i z tyłu". Na dno idą albo zostają uszkodzone dalsze okręty wojenne".

Potem czytamy: „I właśnie teraz bardzo by nam się przydał rekonesans powietrzny". Czyż Britten Austin nie opisał sytuacji tak, jak w rzeczywistości wyglądała po upływie dziesięciu lat? Brytyjczycy i Amerykanie nieustannie domagali się wywiadu z powietrza, którego nie mieli.

„Wtem wzrok jego odkrył coś strasznego", opowiada w końcu polityk. „Zasłonięty chmurą czarnego dymu wyleciał w powietrze płonący krążownik, runął z powrotem do morza i natychmiast znikł pod wodą. Był to bliźniaczy okręt (pancernik). A przecie nie była to właściwa bitwa morska. Tak, nie była! Albowiem wróg nie znajdował się jeszcze w bezpośredniej bliskości — co by to było wówczas, gdyby się był zbliżył!...

Tymczasem kilkaset mil morskich dalej na wschód od tego miejsca płynęła spokojnie w kierunku na Guam japońska flota transportowa z najcięższą artylerią forteczną".

Taki jest koniec obrazu przyszłości. I ani słowa o tym, jak będzie wyglądał opór, stawiany przez floty sprzymierzone. „Jesteśmy na straconym posterunku", powiedział admirał. I po dziesięciu latach pokazało się, że miał rację.

Gdyby Wielka Brytania i Ameryka nie były przeszły do porządku dziennego nad tymi przepowiedniami i nie zbyły ich uśmieszkiem, na pewno byłyby się lepiej przygotowały do wojny na Pacyfiku. Brytyjczycy ponoszą skutki swojego zaślepienia. Jako mocarstwo światowe skończyły się już 20 lat temu. Zaś Amerykanie zostaną przez wojnę na Pacyfiku odrzuceni do swoich właściwych granic. Nieco mądrzejszy prezydent Stanów Zjednoczonych niż Roosevelt przewidział już przed stu z górą laty, że nieszczęściem dla Stanów Zjednoczonych będzie, jeśli wdadzą się w zamorską politykę, względnie jeśli dybać będą na dalsze zdobycze, mianowicie — prezydent Monroe.

C. F. Simmes.

Londyn przyznaje się do straty 44 samolotów

Cena Anglii za atak terrorystyczny na Kolonię

BERLIN. (DNB). W związku z wielkimi sukcesami niemieckiej obrony przeciwlotniczej w nocy na 31 maja podczas brytyjskiego nalotu na Kolonię podaje naczelne dowództwo sił zbrojnych co następuje. Już w czasie zbliżania się bombowców brytyjskich, które lecąc przez Holandię dążyły do reńsko-westfalskiego okręgu przemysłowego, strącono kilka samolotów. Tak np. krótko po północy spadł nad Holandią między innymi jeden bombowiec typu Blenheim. Również przed osiągnięciem jeszcze granic Rzeszy zniszczono jeden czteromotorowy brytyjski bombowiec. Niemieckie myśliwce nocne rzuciły się następnie na bombawce brytyjskie i uwikłały je w gwałtowne walki pościgowe a w tym czasie niemiecka artyleria przeciwlotnicza ostrzelała brytyjskie maszyny ciężkim ogniem dział wszelkiego kalibru. Bombowce brytyjskie musiały drogo opłacić swoje zrzucone bomby, które głównie wymierzone były na śródmieście Kolonii. Z samolotów brytyjskich, które atakowały kilku falami, padło według dotychczasowych meldunków 37 ofiarą skutecznej obrony niemieckiej. Wśród zestrzelonych maszyn stwierdzono bombowce typu Vickers-Wellington, Withley, Hampton, Blenheim a także wiele czeromotorowych bombowców. Załogom zestrzelonych samolotów nie udało się po większej części uratować się przy pomocy spadochronów. Wraz z tą nader ciężką stratą 37 samolotów straciło lotnictwo brytyjskie ponad 200 żołnierzy latającego personelu. Londyjska służba prasowa zawiadomiła w niedzielę, że dotychczas nie powróciło z ataku na Kolonię 44 samoloty.

Główny warunek: współpraca!

PARYŻ. Szef rządu Laval przemawiał do kierowników 150 komitetów organizacyjnych na temat wielkich linij polityki rządowej w odniesieniu do produkcji i pracy. Najwyższy wysiłek pracy stanowi warunek dla każdego narodu, który zamierza zająć swoje miejsce w nowej Europie. Dlatego Francja musi w tych gigantycznych zapasach złożyć swój udział na korzyść europejskiej wspólnoty swoją pracą we Francji i poza jej granicami.

Rzetelny dyplomata

Dotychczasowy pełnomocnik peruwiański przeciwko fałszywej polityce swego rządu

MADRYT. Dotychczasowy pełnomocnik peruwiański w Niemczech, Dr. Miguel Cerro Cebiran, który przybył w pociągu z powracającymi z Niemiec dyplomatami południowo - amerykańskimi do Madrytu, nie kontynuował swojej podróży do Peru i złożył w tej sprawie przedstawicielowi urzędowej hiszpańskiej agencji prasowej swe oświadczenie, które ukazało się w gazetach niedzielnych prasy hiszpańskiej pod bardzo wielkimi tytułami.

W oświadczeniu mówi się: „Nie zgadzam się ze stanowiskiem mojego rządu, który 24 stycznia 1942 r. — moim zdaniem pod naciskiem Północnej Ameryki — zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Nie widzę żadnego sensu w tym zachowaniu się, gdyż rząd Stanów Zjednoczonych we wszystkich zagadnieniach polityki zagranicznej, które interesują Peru, zawsze bardzo silnie przeciwstawiał się interesom mojego kraju. Świeżo jeszcze tkwi w pamięci oburzający wypadek, gdy Roosevelt w październiku 1941 r. należące do Peru i koniecznie mojemu krajowi potrzebne samoloty wojskowe, które znajdowały się w Stanach Zjednoczonych w drodze z Kanady do Peru, kazał zasekwestrować i wysłać do Związku Sowieckiego. Przeciwko temu aktowi ogromnej przemocy zaprotestowało wówczas w bardzo ostry sposób całe Peru bez różnicy na przynależność partyjną.

Stany Zjednoczone idą dzisiaj wspólnie z bolszewizmem. Przygniatająca większość narodu peruwiańskiego jest nastawiona antykomunistycznie. Partia komunitsyczna w Peru jest zakazana konstytucyjnie a każdy komunista uważany jest za przestępcę. Wobec tego jest dla mnie rzeczą niezrozumiałą, że rząd peruwiański popiera obecnie politykę Roosevelta, politykę najściślej związaną z bolszewizmem.

Analfabetyzm w Ameryce

AMSTERDAM. (DNB). Według doniesienia pewnej agencji z Waszyngtonu oświadczył prezydent Roosevelt przed przedstawicielami prasy, że przerażająco wielu młodych ludzi nie nadaje się do służby w armii ani w marynarce, ponieważ nie umieją ani czytać ani pisać.

Armia i marynarka musiały z tego powodu właśnie odrzucić bardzo dużą liczbę ludzi. On — Roosevelt — przeraził się liczbami, które mu przedstawili komisarz wychowania i dyrektor dla spraw oświaty. Następnie oświadczył Roosevelt, że rzeczoznawcy zbadają bliższe okoliczności; by przyszłych rekrutów o tyle wykształcić, by przedstawiali oni jakąś militarną korzyść.

Jedyne wyjście: ręce do góry!

Poniżej podajemy zeznania jeńców sowieckich z ich charakterystycznymi uwagami o stosunkach panujących w czerwonej armii.

Porucznik sowiecki Michał P. z 47 dywizji strzelców, wzięty w niewolę niemiecką podczas pełnienia służby w patrolu wywiadowczym na wschód od Charkowa, będąc zupełnie wyczerpany, oświadczył:

Nastrój nasz był tak rozpaczliwy, głód całymi tygodniami tak nas wycieńczył, że bylibyśmy wszyscy opuścili pole bitwy, gdyby komisarze nie byli rozpuścili pogłoski o obejściu i okrążeniu Charkowa przez bolszewików. Z wycieńczenia wielu z nas pomarło. Stalin winien w pierwszym rzędzie zacząć ofensywę przeciwgłodową, zamiast skłaniać komisarzy do opowiadania nam bajek o sukcesach. o których zgodności z faktami sami najlepiej wiemy... W ostatnich trzech miesiącach pozostało z mojej kompanii 20 proc. Kilometrowe wyrwy na naszym froncie nie dają się załatać, bo przydział nowych jednostek całkiem zawodzi.

Inny sierżant 47 dywizji również zabrany w niewolę na wschód od Charkowa — mówi: Z powodu wielotygodniowego głodu chciałem naszego komisarza w imieniu kompanii skłonić do cofnięcia rozkazu rozpoczęcia ataku i załatwienia wpierw aprowizacji. Komisarz chciał mnie zastrzelić, lecz jeden z naszych kozaków zastrzelił pięciu komisarzy i uciekł. Takich wypadków co raz to więcej obecnie w pułkach, gdzie służą kozacy, tatarzy, osetyńcy lub ukraińcy.

Wycofano te pułki z linii przedniej jako niepewne. Dotychczas ratowało nas zimno, lecz oficerowie wiedzą a żołnierze czują, że nie pokonamy niemców i że przed nami nie daleki straszny kres".

Porucznik Sz. pojmany na wschód od Kurska mówi: Od tygodni zrywano nas do ataku, lecz nie można wyrównać strat nieudałej ofensywy z ubiegłej zimy. Brak nam materiałów, przede wszystkim pocisków armatnich i broni ciężkiej. Nasze tanki i pancerniki nie ruszają z miejsca z braku paliwa. Jesteśmy całkiem złamani i głodujemy. Od tygodni bowiem dowóz całkowicie ustał. Z takim wojskiem nie będzie sukcesów. choćby nim dowodził sam Stalin".

Na wschód od Kurska uciekła na stronę niemiecką również kompania miotaczy min, przeważnie obsadzona przez kaukazczyków i azjatów. Porucznik Achmed N. zeznaje: Tygodniami byliśmy bez zaopatrzenia, amunicji i zupełnie wyczerpani. W tych warunkach mieliśmy rozpocząć marsz naprzód. Zastrzeliliśmy politruka i komisarza. Po przybyciu Niemców mogłem jedynie dać rozkaz ręce do góry! Tak przynajmniej wybawiłem kompanię od strat. Została nam przynajmniej nadzieja odbudowania naszej ojczyzny po wojnie — ojczyzny obecnie całkiem wyeksploatowanej gospodarką bolszewików.

„Łodzie podwodne na froncie Charkowa"

Korespondent „Evening Standard" pisze, że niemieckie łodzie podwodne walczą na froncie Charkowa. Chociaż sam on mówi przy tym o paradoksalności tego zdania, lecz faktycznie nie jest to paradoks. Niemcy bowiem na froncie murmańskim (linia dowozowa frontu charkowskiego) swymi działaniami łodzi sparaliżowali anglo-amerykańską inicjatykę pomocniczą. Walki o Charków — to zarówno rzeka Św. Wawrzyńca, jak i zatoka Meksykańska, Atlantyk i Arktyka. Tak więc akcja łodzi podwodnych — pisze korespondent — odnosi się nie tylko na stanie floty amerykańskiej, której dyspozycje pod wpływem tego musiały ulec zmianom. Ma to ujemny wpływ na możność zorganizowania konwojów.

Psy — miny

DNB. O nieudałej sowieckiej próbie z psami-minami do zwalczania broni pancernej, dowiaduje się NBI ze sfer wojskowych. Ponad 800 psów zastosowano na wąskim skrawku terenu dla przedarcia się przez pierścień niemiecki na wschód od Charkowa — zeznaje sierżant sowiecki wzięty w niewolę. Psy zaopatrzono w serdaki z nabojami wybuchowymi po obu bokach, zapalającymi się pod działaniem sztabki, ulegającej przemieszczeniu, gdy pies przełazi pod tankiem. Psy miały działać przede wszystkim niepostrzeżenie we mgle lub pod ochroną nocy — stanowiły więc, według założenia broń wielce niebezpieczną. Przyniosły nam jednak tylko wielkie rozczarowanie. Przez nagły niemiecki ogień zaporowy przerażone zwierzęta pobiegły z powrotem na nasze pozycje, usiłując schować się pod nasze wozy.

Skacząc na nas, wywołały przedwczesne eksplozje swych naboi. Zamiast spodziewanego przedarcia się przez linię, urządziły nam krwawą łaźnię. Części podartych eksplozją zwierząt latały zewsząd w powietrzu. Od tego poniosły śmierć setki żołnierzy sowieckich. „Niewybuchnięte" psy całymi dniami wyjąc i skowycząc biegały po polu bitwy i musiano je wystrzelać, jako znaczne niebezpieczeństwo dla własnych oddziałów".

Ponad 2000 jeńców w Afryce

RZYM. Kwatera Główna Sił Zbrojnych podaje: W Marmaryce trwają nadal walki, w czasie których zadano nieprzyjacielowi nowe ciężkie straty. Wśród jeńców, których liczba wynosi ponad 2000, znajduje się admirał eskadry Sir Cowan i jeden komendant brygady. Poza tym rozbito albo zdobyto 345 czołgów 21 czołgów wywiadowczych, 53 działa i ponad 200 aut ciężarowych. Lotnictwo ponownie zaatakowało kolumny nieprzyjacielskie i trafiło oraz zapaliło wielką liczbę pojazdów. Silne oddziały samolotów bombardowały gwałtownie Tobruk. W walkach z włoskimi i niemieckimi myśliwcami straciło lotnictwo angielskie 16 samolotów. Dwa inne zostały zmuszone do lądowania koło Bengazi względnie Apolonii. Załogi wzięto do niewoli. Trzy samoloty włoskie nie powróciły.

Bombowce zaatakowały z wysoka i z lotu nurkowego lotniska na Malcie a towarzyszące myśliwce zniszczyły jeden samolot Spitfire.

We wschodniej części Morza Śródziemnego samoloty włoskie wytropiły i storpedowały statek o 3000 TRB.

Wielka radość w Indiach

BANGKOK. Wiadomość o przyjęciu przywódcy hinduskich nacjonalistów Subhasa Chanrdy Bose'go przez Führera w Kwaterze Głównej wywołała bardzo wielki entuzjazm w hinduskich sferach Bangkoku. Rzecznik Indian National Council w Bangkoku oświadczył przez radio w Bangkoku, że to historyczne spotkanie zada śmiertelny cios imperium brytyjskiemu. Wiadomość obiegła Indie lotem błyskawicy i wywołała wśród narodu hinduskiego największą radość, natomiast w krajach angloamerykańskich spowodowała wielkie przygnębienie. Spotkanie między Adolfem Hitlerem a Subhasem Chandrą Bose'em jest wydarzeniem historycznym. Każdy Hindus wie, że Subhas Chandra Bose służy interesom swojej ojczyzny i że jego spotkanie z Wodzem Niemiec jest dlatego dalszym dowodem, że Niemcy tak samo jak Japonia szczerze sobie życzą widzieć Indie wolnymi i niepodległymi. Spotkanie Wodza Niemiec z Subhasem Chandrą Bose'm można uważać za znak tego, że godzina uwolnienia Indyj jest bliska. Hindusi są przygotowani usłuchać rozkazów Bose'go, jakkolwiek by one brzmiały.

Problem zbrojeniowy w USA

GENEWA. (DNB). (Materiał londyński), 1.VI. „Manchester Guardian" omawia problematy wytwórczości, z którymi obecnie musi walczyć gospodarka zbrojeniowa Stanów Zjednoczonych. Dziennik wywodzi, że wprawdzie bardzo dużo się słyszy o wytwórczości wojennej i o tym, co jest ona wstanie wyprodukować, lecz jeszcze bardziej, jak się zdaje, przeocza się trudności, jakie mają jeszcze Stany Zjednoczone do przezwyciężenia. Punkt ciężkości trosk przemysłowców zbrojeniowych Stanów Zjednoczonych i w znacznej mierze również odpowiedzialnych za zbrojenia urzędów państwowych — znajduje się w dziedzinie zaopatrzenia w surowce.

Tutaj wykazały się od czasu przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny niektóre nieoczekiwane niedostatki. Bo pomyśleć choćby tylko o jednym uderzającym w Stany Zjednoczone braku gumy i benzyny, rozpoczynającym się na skutek sukcesów japońskich w Azji wschodniej. Wyjścia z tych trudności jeszcze nie znaleziono. Wszystkie udzielone ze strony rządowej optymistyczne oświadczenia, że wkrótce Stany Zjednoczone będą rozporządzały wystarczającymi ilościami gumy syntetycznej, dawno już są przesadzone i odwołane.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Odwet za Kolonię

Bomby ciężkiego i najcięższego kalibru nad Canterbury

PK. 2. VI. Przedostatniej nocy odwiedziły bombowce angielskie zachód niemiecki i zrzuciły swe bomby, jak już wiele razy przedtym, na obiekty niewojskowe. Do ostatniego tchórzliwego napadu nocnego na Rostock i Lubekę, dołączyli oni znowu czyn hańbiący, który się godnie wlicza do szeregu napadów na niewinne kobiety i dzieci, na wartości kulturalne i na pomniki architektoniczne.

Kolonia była tym razem celem ich podłego napadu, który nam na nowo dowiódł niegodnego sposobu prowadzenia wojny przez Brytyjczyków. Nie kierując się celami gospodarczymi, zrzucili oni bomby na budynki prywatne, kościoły i szpitale, mordując tym sposobem niewinnych ludzi. A jednak nie bez planu działali oni nad miastem. Zburzone kościoły i pomniki, podłe napady na szpitale, sanatoria i lazarety dość wyraźnie dowodzą, jaka myśl jest podstawą ich nocnych nalotów. Przeciwko bezbronnym skierowana jest ich wojna, przeciwko dzieciom i chorym. Ofiarą ich bomb w Kolonii padły 3 kościoły i 2 szpitale. Pomordowali oni chorych i kalekich, bezbronnych, potrzebujących pomocy ludzi, skrupulanie i brutalnie. jak to od dawna było ich metodą.

Tej nocy artyleria przeciwlotnicza i nocne myśliwce zestrzeliły 44 z pośród napadających bombowców brytyjskich, lecz do tej ich straty dodano jeszcze znacznie większe: Wódz Niemiec kazał wystąpić z odwetem.

Tym razem odwet został skierowany na Canterbury, musiało ono odczuć, jak już niejedno z innych miast angielskich dawniej, skutek naszych bomb tej nocy. Bomby ciężkiego i najcięższego kalibru oraz zapalające, w olbrzymich ilościach wypisały odwet za Kolonię, o którym Brytyjczyk będzie jeszcze długo pamiętał.

Niemiecka siła uderzeniowa nie zmniejszyła się tu na Zachodzie. Poprzedniej nocy strącono nad Kolonią i nad wybrzeżem 44 angielskie maszyny. Bombą za bombę na niemieckie budynki cywilne odpłacono Anglikom, a liczba naszych samolotów, uczestniczących tej nocy w ataku odwetowym, mogłaby nauczyć Anglików jeszcze czegoś więcej, jeżeli oni sądzą, że nie jesteśmy w stanie wprowadzić w czyn słowa Wodza Niemiec: „My odpłacimy za czyny hańbiące lotników brytyjskich podwójnie i potrójnie".

„Atak o nadzwyczajnej dzikości"
Stare miasto Canterbury ciężko ucierpiało

BERLIN. 2. VI. Angielskie biuro informacyjne Reutera pisze o działaniu niemieckiego uderzenia odwetowego: „We wczesnych godzinach porannych w poniedziałek niemieckie lotnictwo wykonało „atak odwetowy" na słynne miasto Katedr — Canterbury. Liczne budynki handlowe poszły w gruzy. Zniszczone gmachy dymią jeszcze w słońcu poranka czerwcowego w wielu miejscach starego miasta. Budynki, które stały w przeciągu stuleci i dzięki którym Canterbury było jednym z piękniejszych miast Anglii, stały się prawie doszczętnie pastwą płomieni, szalejących po wąskich ulicach Canterbury".

Reuter podaje, że „w stosunku do wielkości napadu krwawe straty, jak przypuszczają, są nieznaczne".

Reuter musi przyznać, że musiano sprowadzać liczne straże ogniowe z okolic dla gaszenia pożarów. Domy śródmieścia, jak zeznał pewien strażak, ciężko ucierpiały od ataku bombowego.

Jeżeli już sama agencja Reutera komunikuje w tym stylu, która jak wiadomo, zawsze więcej przemilcza niż potwierdza, to z tego da się wnioskować z jaką siłą i z jakim skutkiem dokonano tego nowego ataku odwetowego broni powietrznej.

Użyto samolotów starych typów

BERLIN. 2. VI. Szczątki samolotów angielskich, zestrzelonych podczas ataku terrorystycznego na miasto Kolonię, przedstawiają wstrząsający obraz zniszczenia. Rzadko kiedy Brytyjczyków spotkał taki silny ogień zaporowy niemieckiej artylerii przeciwlotniczej.

Dla zrobienia wrażenia liczbą użytych samolotów, Brytyjczycy zebrali do kupy wszelkie, jakie się tylko zdarzały się pomyśleć typy samolotów, gdyż z punktu widzenia wojskowego jest nonsensem w jednym i tym samym ataku używania samolotów, które swymi warościami transportowymi i szybkością zasadniczo silnie się z sobą różnią.

TOKIO. (DNB). Zwraca tu uwagę przyjęcie Subhasa Chandry Bose'go przez Wodza Niemiec i Duce. „Tokio Nitschi Nitschi" donosi z Berlina, że ambasador japoński Oshima dokonał również w czasie kilku rozmów żywej wymiany zdań z Bose'm i że Bose w czasie swojej wizyty w Rzymie nawiązał kontakt z ambasadorem Horikiro i tamtejszymi japońskimi attaché wojskowymi.

Nowe kartki żywnościowe

ważne do 28 czerwca

Należy zwrócić uwagę wszystkich mieszkańców Wilna, na inowację w dziedzinie wyżywienia ludności, wprowadzoną przez władze gospodarcze. Inowacja ta dotyczy terminu ważności poszczególnych odcinków kart żywnościowych. Dotychczas poszczególne odcinki kart żywnościowych traciły ważność po upływie 2-ch tygodni. Ponieważ formalności związane z dostawą do poszczególnych kooperatyw zabierały dużo czasu, niejednokrotnie w praktyce między dostawieniem towaru do sprzedaży na dany odcinek, a upływem terminu ważności tego odcinka wypadało zaledwie kilka dni. Taki stan rzeczy powodował kolejki, będące w swej zasadzie zjawiskiem niezdrowym. Jednak tworzenie kolejek o tyle było usprawiedliwione, że ludność istotnie musiała śpieszyć się z wykupem towarów przed upływem terminu ważności, by nie stracić prawa do zrealizowania danego odcinka.

Obecnie nowe kartki żywnościowe (tak zwykłe jak i mleczne) ważne są do 28 czerwca, tak, że i wszystkie ich odcinki od pierwszego do ostatniego na wszystkie towary i produkty przedawniają się dopiero z upływem wymienionego wyżej terminu. Zasada ta jest ogólnie obowiązująca kierownictwa sklepów rejonowych „Ruty", „Maistasu" i „Pienocentrasu" otrzymały od władz gospodarczych wyjaśnienie w sprawie zarządzonych zmian. Wszelkie „samodzielne" wyznaczanie przez kierowników sklepów terminów ważności pewnych odcinków jest najzupełniej bezprawne. O takich wypadkach samowoli należy bezzwłocznie donosić władzom gospodarczym, które powtórnie pouczą kierownika sklepu o obecnie obowiązujących przepisach.

Jednak udogodnienie to, umożliwiające ludności zakup towarów bez zbędnego pośpiechu, nie powinno stać się przyczyną odkładania zakupów z dnia na dzień, co w rezultacie spowoduje natłok klientów w sklepach w ostatnich dniach przed upływem terminu.

Zaopatrywanie się w kartkowe towary spożywcze powinno odbywać się regularnie, każdego tygodnia — prawo zrealizowania wszystkich odcinków aż do ostatniego dnia powinno być wykorzystywane jedynie w koniecznym wypadku. (p)

Wiadomości z dnia

3 CZERWIEC

ŚRODA

Erazma, Klotyldy

Wschód słońca 3.49

Zachód słońca 20.47

— PROBLEM PRZYGOTOWYWANIA NASION. Ze względu na donioste znaczenie należytego przygotowywania nasion w rolnictwie Izba Rolnicza już obecnie troszczy się o jakość nasion zbóż w przyszłym sezonie siewnym. W tym celu w Datnowie, przy akademii rolniczej odbędą się specjalne dwudniowe kursy dla agronomów, poświęcone kontroli nasion. Jednocześnie będą przeprowadzane pokazy praktyczne na poletkach próbnych. (r)

— REJESTRACJA CIEŚLI I WIĄZACZY TRATEW. Departamen leśny przeprowadza rejestrację cieśli do wyrobu materiałów ciosanych, zwłaszcza podkładów kolejowych oraz wiązaczy tratew i zawodowych flisaków. Przy rejestracji należy zgłosić posiadane narzędzia. Jeżeli ktoś ich nie posiada, to będzie w nie zaopatrzony za pośrednictwem departamentu. Dla zgłaszających się przewidziane są wysokie wynagrodzenia oraz premie w postaci wyrobów tytoniowych i wódki.

Rejestracji dokonują wszystkie nadleśnictwa i leśnictwa. Osoby wyżej wymienionych zawodów są obowiązane do rejestracji i w razie niestawienia się do niej będą pociągane do odpowiedzialności. (r)

— WYPŁATA ZAPOMÓG NA WSI. Na prowincji wypłata zapomóg odbywa się za pośrednictwem wójtów, którzy sporządzają spisy osób niezamożnych, zakwalifikowanych do uzyskania zapomogi i przedstawiają je do urzędu zaopatrzenia społecznego. Urząd spisy zatwierdza w porozumieniu z prezesem powiatowego komitetu samopomocy i zwraca je wójtom z załączeniem odpowiedniej kwoty na dokonanie wypłat. (r)

— WARUNKI WYPASU W LASACH PAŃSTWOWYCH. Ze względu na warunki wojenne i trudności, jakich doznają rolnicy w związku z wypasem bydła Departament leśny w drodze wyjątku zezwolił na wypas w lasach państwowych oprócz młodników, łąk użytkowych, zrębów, zalesień i rezerwatów. W pierwszym rzędzie prawo do wypasu przysługuje straży leśnej, rolnikom małorolnym, poszkodowanym skutkiem wojny i pracującym w lesie. Wypasać można tylko własne krowy z przychówkiem. Opłaty za okres wypasu od 1 maja do 15 października wynoszą od 2 do 3 marek za sztukę, zależnie od dobroci paszy. Oprócz opłaty właściciele bydła są obowiązani do odrobienia w lesie za sztukę dorosłą — 5 dni, za sztukę przychówku — 3 dni przy robotach leśnych w miejscu wskazanym przez administrację. Za wykonanie tych robót zainteresowani otrzymają odpowiednie wynagrodzenie. (r)

— HODOWLA KRÓLIKÓW. Agronomowie rejonowi przeprowadzają obecnie wśród młodzieży rolniczej propagandę hodowli królików rasowych. Izba Rolnicza wydała należyte instrukcje i czyni starania o sprowadzenie odpowiedniego rasowego materiału hodowlanego. (r)

— NAGRODY ZA ZBIERANIE KOŚCI. Rozporządzeniem z dnia 4 grudnia ub. roku p. Gebietskommissar Wilna-miasto wezwał wszystkich mieszkańców do zbierania kości. Dozorcy domowi, którzy mają najwięcej możliwości zebrania poważniejszych ilości tego ważnego w przemyśle surowca, z inicjatywy Samorządu Miejskiego będą nagradzani premiami za gorliwość w gromadzeniu kości. Za każde zebrane i dostarczone do punktu skupu 50 kg. dostawca otrzyma prawo nabycia 0,25 ltr. wódki. Zebrane kości będą zużyte w miejscowych wytwórniach mydła. (p)

— ROZMNOŻENIE SIĘ WILKÓW. W większych masywach leśnych naszego kraju w niezwykły sposób rozmnożyły się wilki. Wobec rozpoczęcia sezonu paszenia bydła w polu wilki wyrządzają wielkie szkody rolnikom w żywym inwentarzu. Poszkodowani skarżą się w nadleśnictwach, których kierownicy obecnie zamierzają rozpocząć tępienie tych szkodników przy pomocy straży leśnej. (r)

Tragiczne skutki zabawy dzieci z amunicją

Niejednokrotnie na łamach „Gońca" pisaliśmy o tragicznych skutkach zabawy dzieci z amunicją, porzuconą podczas ostatnich działań wojennych na naszych ziemiach.

Rok ubiegły szczególnie obfitował w wypadki kończące się z reguły śmiercią, lub ciężkim kalectwem młodzieży.

Z nastaniem pory letniej ilość nieszczęśliwych wypadków wybitnie się zwiększyła. Należy podkreślić, że winę w podobnych wypadkach ponoszą nie tylko same dzieci, lecz przede wszystkim rodzice, którzy pomimo upomnień ze strony władz i prasy nie przestrzegają swych dzieci przed fatalnymi skutkami, jakie pociąga za sobą nieodpowiednia zabawa.

Ostatnio mamy do zanotowania tragiczny w skutkach wypadek, który zdarzył się w Rudziszkach, pow. trockiego.

Bawiąc się na polu dzieci znalazły pocisk artyleryjski, który zaniosły na tory kolejowe, gdzie poczęto rozbijać go kamieniami. W pewnym momencie pocisk wybuchł, odrywając całkowicie głowę 11-letniemu Orzechowskiemu Janowi oraz ciężko raniąc 2-ch pozostałych uczestników zabawy.

Wypadek ten winien być przestrogą zarówno dla dzieci, jak i dla rodziców. Przypominamy jednocześnie, że o wszelkiego rodzaju znalezionej amunicji należy niezwłocznie powiadamiać władze wojskowe, lub też najbliższy posterunek policji. (t)

Obowiązek zwrotu butelek

Wiele osób zupełnie bezprawnie przywłaszczyło w okresie przejściowym butelki od piwa i innych napojów z mechanicznym zamknięciem, wzięte ze sklepów za zastawem, gdy drobny zastaw bynajmniej nie jest uważany za odszkodowanie za butelkę. Z tego powodu browary i wytwórnie wód gazowych odczuwają brak tych butelek. Wszyscy je posiadający są obowiązani zwrócić, skąd wzięli. W razie wykrycia nieprawnego posiadania butelek, przeciwko ich posiadaczom będą wytaczane sprawy sądowe o przywłaszczenie. (r)

Jeden ma przyjemność — inni muszą cierpieć

Nastało wreszcie długo oczekiwane lato. Szeroko otworzyły się okna domów wileńskich.

Spragnieni świeżego powietrza, mieszkańcy miasta nawet w porze nocnej nie zamykają okien. I zdawało by się że wszystko jest w porządku. Że nikt nie może pozbawić ludzi prawa do świeżego powietrza.

Tak jednak, niestety — nie jest. Zmorą mieszkańców miasta stali się ostatnio niektórzy posiadacze aparatów radiowych.

Taki sobie amator uważa za szczyt swej ambicji, nastawić swój odbiornik na jaknajsilniejszą emisję. Pełny dumy, jakgdyby to on sam przynajmniej grał — myśli może, że tym uprzyjemnia czas swoim sąsiadom. W rzeczywistości, dzieje się wprost przeciwnie. Obudzeni nieoczekiwaną audycją — mieszkańcy, przeklinają na czym świat stoi i swego „dobroczyńcę"-sąsiada, i najdonioślejszy wynalazek XX wieku — radio.

Człowiek po całodziennej pracy chce spać. Ma ku temu pełne prawo, lecz nie może, bo „lampowicz" zadecydował właśnie zaaplikować mu jakieś przemówienie z którego do mimowolnego słuchacza dochodzi tylko niezrozumiały bełkot.

Niedzielny poranek. Z wieczora już obiecuje sobie człek wyspać się w niedzielę porządnie. Ale gdzie tam. Już o 7-ej rano budzą go dźwięki skocznej polki. Niewiadomo poprostu czy płakać, czy znów tańczyć ma z rozpaczy?

Przecież siła głosu odbiornika — jeśli już tak porównamy — powinna chyba być w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do siły taktu i rozumu każdego kulturalnego posiadacza radia? Ma taki obywatel radio i chwała Panu Bogu. Niech sobie słucha na zdrowie, ale sam. Niech nie częstuje audycjami w porze wieczornej swych sąsiadów, którzy o to bynajmniej nie proszą. Można chyba nastawić tak, by było słychać w całym mieszkaniu, a nie w całym bloku domów.

Osobom zaś niekulturalnym używanie radia w miesiącach letnich ze względu na spokój mieszkańców — powinno być wogóle policyjnie zbronione. (to)

Wydawanie kartek żywnościowych dobiega końca

W tych dniach dobiega końca wydawanie kartek żywnościowych. Poszczególne punkty rozdawnictwa (z wyjątkiem 2-ch) uległy już likwidacji. Obecnie resztę kart żywnościowych tym mieszkańcom, którzy z jakichkolwiek bądź względów ich nie otrzymali wydadzą rejony aprowizacyjne. Otrzymane karty należy zgłosić do obranego sklepu rejonowego.

Ludność ma zupełnie wolną rękę w doborze sklepu rejonowego, ale należy pamiętać, że późniejsze zmiany bez poważnego motywu będą niedopuszczalne. Jeżeli chodzi o kartki żywnościowe, to należy je bardzo starannie przechowywać, bo zagubienie ich grozi poważnymi kłopotami, z perspektywą nieotrzymania dublikatów włącznie. Ze względu na to, że wszystkie odcinki kart są obecnie ważne do końca miesiąca, powinno się je chronić przed zniszczeniem i zbrukaniem. Kierownicy sklepów uskarżają się niejednokrotnie na niechlujne utrzymywanie kart żywnościowych, które u szeregu klijentów przypominają brudną szmatę, a nie dokument. (p)

O małą reformę w wydawaniu kart żywnościowych

Mimo znacznego usprawnienia przy wydawaniu kart żywnościowych, dotychczas daje się zauważyć drobne niedociągnięcia, powodujące nie terminowe otrzymanie kart żywnościowych i tworzenie się wielkich kolejek.

Obecny system szczególnie dotyka ludzi samotnych, którzy, zatrudnieni w godzinach urzędowych, nie mając kim się wyręczyć, dotychczas nie są w stanie otrzymać kart żywnościowych.

Stan podobny powoduje przymusową i zupełnie niezasłużoną głodówkę ludzi samotnych. Należy w związku z tym spodziewać się, że w systemie rozdawnictwa kart żywnościowych nastąpi mała reforma, umożliwiająca otrzymanie kart żywnościowych osobom przez samotnych odbiorców upoważnionym. (t).

Otwarcie komunikacji wodnej

Jak zapowiadaliśmy przed kilku dniami od 1 czerwca została uruchomiona komunikacja wodna na Wilii pomiędzy Wilnem a Werkami. Narazie kursuje jeden statek „Żejmiana" wygodny i dobrze urządzony, opalany drzewem. „Żejmiana" odchodzi z Wilna, z przystani przy ul. Kościuszki o godz. 9, 12, 16 i 19.20.

Nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie zostanie uruchomiona większa ilość statków, przynajmniej w dnie świąteczne, gdy z komunikacji Wilią korzysta wiele osób, śpieszących na wycieczki zamiejskie. (r)

Ś. † P.

ANDRZEJ SOBOL

opatrzony św. Sakramentami zmarł 30 maja 1942 r., przeżywszy lat 70.

Pogrzeb na cmentarzu Rossa odbył się 2 czerwca 1942 r.

Za udział w pogrzebie i ostatnią przysługę Zmarłemu — składają Przyjaciołom i Znajomym „Bóg zapłać"

Żona, Córka i Rodzina.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie podczas pogrzebu ś. † p. Józefa Szarkowskiego w dn. 27 maja r. b. wyrazy serdecznego podziękowania składa

Rodzina

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4?, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—5 fen., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.